

# KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

TEATR

## „Zacisze”

wejście od ul. Dęblńskiej. — 5213

Od piątku 1 do poniedziałku 4 grudnia.

Wybitny i wielce zajmujący program!

### Igraszka namiętności

Sensacyjny kino-dramat w 4 częściach z życia kabaretowego w Moulin Rouge w Paryżu.

DWA WIATRANKI arcywesoła komedia

MAHOMETANIE w TURCJI natura

ŚWISTULSKIN KOWBOJEM b. komiczny

Na scenie pod kier. Władysława Bernatowicza:

### „TEODOLINDA”

Krotochwila w 1 akcie I. B. Schweitzera.

Początek przedstawienia w dni zwykłe o godz. 6, w sobotę o 5-ej w niedzielę poniedział. o 2-ej po poł. Muzyka koncertowa ściśle zastępowana do obrazu.

Niniejszym Uprzejmie Komunikuje się Sz. Publiczność Sosnowca i okolicy że obraz „OCHRONA” wkrótce będzie u nas demonstrowany.

S. † p.

## Kostuś Wacowski

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 1 grudnia, przeżywszy lat 3.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Polnej Nr. 5 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 2 b. m. o godzinie 3-ej po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych boleśnie dotknięci tym ciosem

Rodzice i brat.

1651

### „KINO-OAZA”

Niniejszym uprzejmie komunikuje Szanownej Publiczności miasta Sosnowca i okolicy, że

### „OCHRONA”

wkrótce demonstrowaną będzie 1652

## Uchwały ze zjazdu R. O.

Obrady na zjeździe Rad Opiekunów w Warszawie, dnia 28-go b. m., rozpoczęte w dniu pierwszym dyskusją na temat stosunku prezesów Rady głównej opiekuńczej oraz zarządu do wydarzeń politycznych doby ostatniej, miały przebieg bardzo ożywiony i doprowadziły do powzięcia jednomyślnie rezolucji treści następującej:

1) Zjazd delegatów Rad opiekunów powiatowych i miejskich przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie pp. prezesów Rady głównej opiekuńczej i jej zarządu: Stanisława Dzierzbickiego i Adama hr. Ronikiera, że w wyjeździe do Berlina i Wiednia występowali w charakterze prywatnym i uważa za konieczne podanie powyższego wyjaśnienia do wiadomości publicznej.

2) Zjazd stwierdza, że działalność poszczególnych członków Rad nie ma związku z działalnością samych Rad i wykonywana jest bez ich upoważnienia.

3) Zjazd uznaje, że Rady opiekunów stać będą i nadal na stanowisku, dającą możliwość łączenia się w pracy wszystkim obywatelom polskim niezależnie od ich przekonań i programów politycznych, tylko bowiem takie stanowisko nadaje działalności Rad opiekunów wyraz zbiorowej pracy społecznej.

Po przerwie obiadowej pp. Stanisław Dzierzbicki i Adam hr. Ronikier oraz członkowie zarządu Rady głównej opiekuńczej, dopatrując się w powyższej rezolucji wyrażenia wotum nieufności dla pp. Stanisława Dzierzbickiego i Adama hr. Ronikiera, tembardziej dla członków zarządu, natomiast zazna-

czono w niej jedynie apolityczność instytucji, prezesa Rady głównej opiekuńczej i jej zarządu oraz członkowie zarządu cofnęli swoją decyzję, wskutek wniosku, przyjętego przez zjazd, treści następującej:

„Zjazd, wychodząc z założenia, że rezolucja, powzięta na posiedzeniu ranem, nie zawiera „votum” nieufności, postanawia: 1) prosić pp. Dzierzbickiego i hr. Ronikiera, aby ze względu na interesy Rad opiekunów pozostali nadal na swych stanowiskach; 2) dymisji zarządu nie przyjmą.

W sprawie sądownictwa, którą referował p. Stanisław Staniszewski, zjazd uznał za konieczne wobec ogłoszenia aktu 5 go listopada przerwać pracę specjalnej komisji sądowej, utworzonej przy R. G. O. i wystąpić do władz z żądaniem wprowadzenia całokształtu sądownictwa polskiego na gruncie państwowości polskiej.

Po wysłuchaniu złożonego przez zarząd Rady głównej opiekuńczej sprawozdania z prac zarządu w sprawie robotniczej, zjazd popierał stanowisko R. G. O. w sprawie robotniczej, wyrażone w memorjale z d. 23 go b. m. postanowił, aby R. G. O. zwróciła się w imieniu zjazdu z memorjałem do władz, żądając unormowania położenia prawnego robotników Polaków w Niemczech.

Celem zdobycia funduszy ze źródeł miejscowych zjazd zalecał radom powiatowym: 1) wszcząć energiczną akcję, aby wyjednać u sejmików z funduszy, przeznaczonych na kcję dobroczynną, zapomogi bądź dla Rad, bądź dla instytucji, przez nie utrzymywanych; 2) w miastach przeprowadzić o ile możliwości dodatek do podatku dochodowego, kierując środki przedewszystkiem na akcję dobroczynną w miastach; 3) wprowadzić samoopodatkowanie się najpierw większej własności, opodatkowanie zaś drobnej własności stosować w miarę możliwości tam, gdzie grunt jest odpowiednio przygotowany; 4) kwestę ogólną krajową na razie odcłodzić.

W sprawie rady szkolnej krajowej uchwalono rezolucję tej treści:

„Zważywszy, że akt 5 go listopada upoważnia do domagania się radykalnych zmian w szkolnictwie i że społeczeństwo polskie nie może zadowolnić się instytucją doradczą, jaka była-

by Rada szkolna według projektu ogłoszonego przez władze, zjazd w myśl wniosku zarządu wypowiada się jednomyślnie za utworzeniem Rady szkolnej krajowej, której zakres objąłby całokształt szkolnictwa i która miałaby charakter organu wykonawczego, a nie doradczego.

W sprawie stosunku Rad do włościan i robotników, w uznaniu konieczności jednoczenia we wspólnej pracy wszystkich sił i warstw społecznych i konstatując doniosłe wyniki takiego postępowania w niektórych radach powiatowych, zjazd przyjmuje następującą rezolucję: „W celu pozyskania niezbędnego zaufania w najszerzych sferach zjazd zaleca Radom, aby do wspólnej pracy wzywali przedstawicieli ludności włościańskiej i robotniczej we wszystkich radach opiekuńczych, tworząc tą drogą ogniska współzycia, konieczne dla wzajemnego porozumiewania się i zbliżenia”.

W sprawie wydziału prowincjonalnego zjazd zaleca zarządowi Rady głównej opiekuńczej rozważenie kwestji specjalnego organu instytucji centralnej dla spraw prowincji i zdecydowanie tej sprawy w myśl wyrażonych podczas dyskusji postulatów.

## O stanowisko Stanów Zjednoczonych

„Associated Press” podaje bardzo długą depeszę z Waszyngtonu, inspirowaną widocznie, w której mowa o zawilem położeniu międzynarodowym jako też o stanowisku prezydenta Wilsona, który teraz po wyborze ponownym mógłby zacząć działać, nie obawiając się zarzutu, jakoby walka wewnętrzno-polityczna kierowała jego krokami.

Depesza ta zaznacza: Prezydent powinien się teraz zdecydować, jakie stanowisko mają zająć Stany Zjednoczone raz wobec położenia stworzonego przez nurkowce niemieckie a powtórne wobec ograniczeń handlowych ze strony koalicji oraz jej sprzymierzeńców. Dalej Stany Zjednoczone powinny się zdecydować stanowczo, czy należy wejść na drogę ustawodawstwa odwetowego, czy zalecałoby się wyrzec nauki tradycyjnej o odosabnianiu się na korzyść akcji wspólnej z państwami neutralnymi, oraz czy Stany Zjednoczone mają uprawiać politykę czynną, czy też bierną wobec konferencji pokojowej; wobec wojny, po wojnie oraz wobec ligi nieustającej dla wymuszenia pokoju, na jaką prezydent zasądniczo się godzi.

Zagadnieniem najbardziej niepokojącym jest stosunek wobec Niemiec, wywołany kwestją nurkowców. Zwracając uwagę na to, że w razie jakiegś powszechnego wojny nurkowcami Ameryka nie zdoła uniknąć zatargu, depesza ta zaznacza: Wszelkie wybiegi powinny być daremne. Nie wolno stanowczo zatapiać żadnych okrętów bez przestrogi i zanim nie będą poczynio-

ne odpowiednie kroki dla zabezpieczenia życia pasażerów. Niemcy zapewne powołają się na swe oświadczenie w sprawie statków uzbrojonych, lecz czyż potrzeba się na to zgodzić? Sprawa „Lusitani” jeszcze nie jest załatwiona, gdyż coraz to nowe zajścia z nurkowcami stały temu na przeszkodzie. Także napaści nurkowców u wybrzeża Nowej Anglii nie podobały się rządowi, wszelako uznano je jako wypadek odosobniony. Zaznaczono jednakże przy tem, że Stany Zjednoczone nie zezwola na powtarzanie się takich zająć, gdyż oznaczałoby to istotnie blokadę portów amerykańskich.

Jako mniej niebezpieczny depesza ta oznacza stosunek Stanów do państw koalicji, ale przeto niemniej przykry, mianowicie o ile chodzi o blokadę angielską, o ograniczenie dowozu do Holandji i państw skandynawskich, o wywóz z Ameryki, o cenzurę i konfiskatę poczty i wreszcie o „czarne listy”. Wszystko to godzi w handel zagraniczny, a wychodzi na korzyść handlu angielskiego.

Wspominając o tem, że kongres postanowił wystąpić na drodze ustawodawczej przeciwko tym ograniczeniom handlu, depesza wywodzi dalej:

Sprawę tę rozważano długo i ściśle, a jednak nie słyhać nic o jej zastosowaniu. Uchwalona ustawa dotyczy wszystkich tych punktów i może być zastosowana, skoro tylko prezydent tego zapragnie.

Najważniejszą jednakże z pośród wszystkich tych spraw jest niezaprzeczenie proponowana przez prezydenta Wilsona Liga narodów ku ochronie przeciwko ponownej wojnie. Angielski, francuski i niemiecki sekretarz stanu spraw zagranicznych w teorii już uznali ten plan. Byłoby teraz rzeczą Stanów Zjednoczonych, ażeby go w czyn wprowadziły.

W sprawie powyższego referatu zaznaczyła pewna wpływowa osobistość polityczna we Waszyngtonie: Niemcy przypuszczają może, że postępują rozsądnie, przersedzając szeregi angielskiej floty handlowej. Co do tego punktu może pozwalają się omamić przez sprawozdania angielskie, które z jednej strony zachęcają Niemcy do tego bezmyślnego postępowania a z drugiej strony mają pobudzić Stany Zjednoczone przeciwko nim. Jakkolwiek zaś Wilson zapatruje się na wyrachowania Niemiec, ale to rzecz pewna, że bardzo mocno, jeżeli nie beznadziejnie uwikłał się w trudnościach, wskutek ciągłego niebezpieczeństwa, grożącego w razie ożywienia się walki nurkowcami.

## Zmiana władcy w Austro-Węgrzech.

Zmiana tronu w monarchii austro-węgierskiej dokonała się pomimo z wieruchy wojennej tak spokojnie, że się tego było można spodziewać w uregulowanych stosunkach, panujących w tem państwie. Czasy wojenne

wet przyczyniają się do tego, że ceremonie, połączone z objęciem tronu, prędzej będą uskutecznione, aniżeli zwykle działo się to w czasach pokojowych. Ceremonie te w Austrii i na Węgrzech nie są równe, jakkolwiek tu i tam zazwyczaj mają przebieg bardzo uroczysty.

Austria według istniejących przepisów nie zna koronacji cesarza, nie koronował się też zmarły cesarz Franciszek Józef. Wprawdzie istnieją austriackie insygnia koronne, korona cesarska, płaszcz koronacyjny i t. d. — w skarbcu cesarskim przechowywane są również t. zw. insygnia koronacyjne Karola Wielkiego, lecz konstytucja austriacka nie przewiduje potrzeby koronacji. Nie przewiduje jej też patent z dnia 11 sierpnia 1804, poprzedzający przyjęcie tytułu cesarskiego przez Franciszka II, ani też konstytucja z dnia 4 marca 1894 r., ani wreszcie kardynałowe prawo państwowe z dnia 21 grudnia 1867 roku, które jeszcze dzisiaj obowiązuje.

Natomiast powyższe prawo kardynałowe z roku 1867 w artykule 8 przewiduje wykonanie przysięgi wobec branej w komplecie Rady państwa. Artykuł ów brzmi: „Przed objęciem rządów cesarz wykonuje wobec obu izb Rady państwa uroczystą przysięgę, że niezłomnie dochowa praw kardynałowych królestw i ziem, zastąpionych w Radzie państwie i że będzie panował zgodnie z nimi i ustawami powszechnymi”. Przepis ten będzie niezawodnie i teraz zastosowany. Ponieważ zaś Rada państwowa jest zamknięta od czasu wybuchu wojny, muszą być zwołane obie izby, z których się składa oraz musi nastąpić wybór marszałków i wicemarszałków.

Inaczej na Węgrzech. Tam oficjalna uroczystość koronacyjna przedstawia się jako akt państwowy o wielkiej doniosłości prawnokonstytucyjnej. Tak zwana „koronacja parlamentarna” utrzymała się jako przepis konstytucyjny w układzie z roku 1867 i dokonuje się w myśl artykułu III prawa z roku 1791. Król Węgier jeszcze przed koronacją wchodzi w posiadanie wszystkich praw, z wyjątkiem atoli dwóch, mianowicie prawa rozdawania przywilejów i sankcjonowania ustaw, które pozyskuje dopiero przez koronację.

Według konstytucji węgierskiej koronacja musi się odbyć w przeciągu

sześcioletni, licząc od dnia śmierci poprzednika. Koronację powinno poprzedzić wystawienie t. zw. dyplomu inauguracyjnego, w którym nowy władca potwierdza prawa i konstytucję kraju. Koronacje odbywały się aż do roku 1830 w Preszburgu, zmarły cesarz Franciszek Józef natomiast koronował się r. 1867 w Budapeszcie. Uroczystość koronacyjna, w szczególności ściśle określona, odbywa się z niezmiernym przepychem. Koronacji króla dokonuje prymas Węgier, arcybiskup Granu, którym jest dzisiaj dr. Jan Czernoch. Królowę zaś koronuje książę biskup Veszprymu, który zarazem nosi tytuł „kanclerza królowej”. Osobliwym zwyczajem królowej wkłada się koronę na ramię. Po złożeniu przysięgi koronacyjnej następuje jeszcze jeden akt symboliczny. Król dostaje wspaniałego siewosza i w pełnym galopie pędzi na wzgórze koronacyjne, usypane z ziemi wszystkich komitatów węgierskich, podobnie jak nasz kopicz Kościuszki pod Krakowem. Na wzgórzach zdobywa miecz św. Stefana i wykonuje nim cztery cięcia na cztery strony świata, oznaczając przez to, że objął władzę. — Obecnie koronacja będzie o ile możności przyspieszona, odbędzie się niezawodnie już w grudniu, a i ceremonia będzie prawdopodobnie uproszczona ze względu na czasy obecne.

Nowy cesarz, jak wiadomo, jako władca Austrii przybrał miano Karola I, ponieważ tytuł cesarza rzymskich narodowości niemieckiej przestał istnieć od roku 1806. Jako król węgierski zaś będzie się zwał Karolem VI. Pierwszym królem węgierskim tego imienia był Karol Robert Andegaweński, ojciec Ludwika Wielkiego. Panował on od roku 1300 do 1342. Karol II, nazwany „Małym”, był synem Ludwika, króla Neapolu. Był on jeszcze dzieckiem, gdy w roku 1385 partja szlachecka powołała go na tron węgierski i koronowała na króla. Król ten jednakże już po 14 miesiącach został zamordowany, a życia miał go pozbawić, jak głosią kroniki stare jakis Forgach, przodek teraźniejszego szefa sekcji w c. i k. ministerstwie spraw zagranicznych hr. Forgacha. Wskutek podszepstw królowej-matki ranił on najpierw ciężko młodocianego króla, a następnie udusił go. W walce, jaką musiał ów Forgach stoczyć przed zamor-

dowaniem króla, a następnie udusił go, stracił dwa palce, a królowa za każdy wynagrodziła go jedną majątnością. Odkąd też Forgachowie mają w herbie postać kobiecą i dwa palce.

Karolem III był cesarz rzymsko-niemiecki Karol IV, ojciec Marji Teresy.

## Echa 5 listopada.

### Stuermer w sprawie polskiej.

„Secolo” donosi, że na telegram protestujący prezesa ministrów włoskich, Boselli'ego, w sprawie polskiej nadeszła w swoim czasie do Rzymu odpowiedź Stuermera treści następującej: „Proszę Jego Ekscelencję przyjąć moje serdeczne podziękowanie za jego łaskawy telegram. Rząd cesarski ceni wysoko sympatię, jaką rząd włoski, złączony z rządem rosyjskim we wspólnej walce o tryumf prawa, raczył zamantestować Rosji z powodu jej decyzji, odnoszących się do przyszłości szlachetnego narodu polskiego. Stuermer.

### Opinia w Rosji.

Organ kadetów rosyjskich „Riecz”, omawia w dłuższym artykule wstępnym obecne usposobienie, panujące wśród szerokich kół ludności rosyjskiej i zaznacza, że społeczeństwo w kraju zdradza coraz większą nieufność oraz niezadowolenie z obecnych kierowników rosyjskiej polityki militarnej. Ludność ze zdziwieniem przyjmuje do wiadomości, że na żadnym z frontów rosyjskich nie rozpoczęto w obecnej pod niejednym względem decydującej chwili większej akcji zaczepnej. Naczelne dowództwo w Rosji wogóle mało liczy się teraz z opinią i życzeniami szerokiej sfery publiczności, co może się bardzo niekorzystnie odbić na całym przyszłym przebiegu wypadków wewnętrzno-rosyjskich. Pod tym względem „Riecz” przestrzega kół wojskowe przed nadmiernym lekceważeniem stanowiska ludności.

## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 30-go listopada.

Wschodni teren walk: Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie było znaczniejszej akcji bojowej.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach Lesistych i w górach granicznych Mołdawy Rosjanie kontynuowali dalsze ataki, jednakże nie osiągnęli ważnych sukcesów. Rosjanie odnieśli ciężkie straty i musieli się zadowolić małymi miejscowymi sukcesami.

W Rumunii zachodniej wypieramy nieprzyjacielskie strażnice tylnie. Oprócz Pitesti zajęto wczoraj również Campolung i utworzono w ten sposób drogę przez wawóz Térzburg. W ręce wojsk bawarskich wpadło tam 17 oficerów i 1200 szeregowców oraz 7 karabinów maszynowych.

Z pułku przybocznego kirysyerów królowej pojechała eskadra rotmistrza Borckego pod Ciola Nesti nieprzyjacielską kolumnę z 17 oficerów i 1200 szeregowców i zdobyła 10 dział i 3 karabiny maszynowe.

### Zachodni teren walk:

Armia marszałka polnego księcia wirtemburskiego Albrechta.

W łuku Ypres po silnym przygotowaniu artyleryjskim atakowały oddziały nieprzyjacielskie nasze stanowiska w szerokości 3 kilometrów. Zostały odparte ogniem, na niektórych miejscach w walce z bliska.

Front wojsk generała-feldmarszałka K. Rupprechta Bawarskiego.

Przy mglistem powietrzu walka artyleryjska wzmogła się tylko pomiędzy Serre i Ancre jak również w odcinku frontowym po obu stronach lasu St. Pierre Vaast.

### Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Armia dunajska walcząca postępuje naprzód.

Podczas nacierania na Rumunów odznaczili się pod dowództwem majora Aschauera strzelcy rezerwy szlezwigo-holsztyńscy i bawarscy. Od czasu przekroczenia Dunaju armia to zabrała nieprzyjacielowi 43

## „Ochrań” prawomyślności.

(Kartka z dziejów cenzury rosyjskiej).

IX.

Przy Komitecie cenzury znajdował się specjalny urząd t. zw. inspektora drukarni. Do zadań i obowiązków tego czynownika należała kontrola nad wszystkimi zakładami drukarskimi, księgarniami, czytelniami i t. p. Inspektor taki był uprawniony dokonywać rewizji w każdej porze, spisywać protokoły w razie zauważonych wykroczeń przeciw przepisom cenzuralnym, a to pociągało za sobą nietylko sprawy sądowe, ale co gorsza, dotkliwe kary administracyjne, a nawet natychmiastowe zamknięcie przedsiębiorstwa. Z tego więc powodu musiano się liczyć z panem inspektorem, który chociaż nie miał żadnego wpływu na treść drukowanej publikacji, mógł jednak zawsze wywieszyć tę, lub ową nieformalność i ściagnąć przykre represje.

Wiedział o tem dobrze b. rotmistrz ulanów Preobrażeńskich, który po wyjściu z pułku gwardyjskiego z powodu trapiących go długów dzięki protekcji Marji Andrejewny Hurkowej, otrzymał te intratna synekurę. Pensja etatowa wynosiła zaledwie dwa tysiące rb. rocznie, gdy tymczasem pan inspektor drukarni, prowadząc wraz rodziną dostatni tryb życia, nietylko spłacił dawniejsze długi, ale po latach kilkunastu doszedł do własnej kamienicy w Warszawie i pięknej willi w okolicy podmiejskiej.

Każda, bez żadnego wyjątku, firma wydawniczo-drukarska wypłacała stały haracz roczny zabezpieczający ją przed szykanami inspekcji cenzuralnej. Wysokość tego haraczu zależała od finansowych obrotów firmy. Kiedy pewnego

razu księgarz Teodor Paprocki składał na Nowy Rok-Preobrażeńskiemu unormowana już od lat kilku „wziatkę” w sumie trzystu rb., inspektor odsunął wycieczkę oświadczył:

— Ponieważ liczba pańskich nakładów w ostatnich czasach podwoiła się, i moje honorarium winno być w tym stosunku unormowane.

Paprocki zrazu odmówił, czynicznej propozycji, nie przypuszczał bowiem jakie będą z tego późniejsze wyniki. Od tej pory nietylko księgarnia detaliczna, ale i sortymentowa, mieszcząca się w kilku składach, podlegały rozmaitym rewizjom, które zawsze wykrywały pewne nieformalności. Po upływie roku ruchliwy księgarz-wydawca obliczył, że prócz czasu, stracił kilka tysięcy rubli na łapówki gdzieindziej, aby udaremnić skutki represji, wywołanych protokołami inspektora.

Wiedzianno o tem wszystkim w światku wydawniczym, zresztą i Paprocki wolał poddać się oznaczonemu haraczowi i nie narażać się więcej na szykany Preobrażeńskie.

Ile razy przed biuro Komitetu Cenzury zajeżdżała dorozka sprowadzona przez woźnego, dla pana inspektora, wszyscy funkcjonariusze dekanterji mówili między sobą:

— Rotmistrz jedzie, na polowanie.

— Bo istotnie przez kilka dni w miesiącu Preobrażeńskim objeżdżał miasto, wstępując do pomniejszych drukarni, księgarni, antykwarni, wypożyczalni książek i t. p. Biorąc od „grubych ryb” stały haracz, nie pogardzał Preobrażeński i kilku rublowymi łapówkami, jakie mu odwiedzani interesanci za każdą taką wizytę składali, aby tylko uzyskać podpis w odpowiednio ustanowionej książce kontrolującej, że wszystko znajduje się w porządku.

Zdarzało się przecież, niekiedy, że podczas takich odwiedzin miał pan in-

spektor do spełnienia inną zgola misję, niż faktyczna kontrola wykonywania obowiązującej ustawy cenzuralnej. Bywało tak, że w Komitecie cenzury chciano wycofać dane pozwolenie na wydrukowanie jakiegoś wydawnictwa, nawet wówczas, gdy można się było spodziewać, iż nakład jest już gotowy. Wydawca nie podejrzewający podstępny wręczał panu inspektorowi oryginalną cenzurę urzędową, która zazwyczaj później się gdzieś zaniewierzyła. Ponieważ w kilku wypadkach pewni wydawcy byli z tego powodu narażeni na poważne straty, nigdy się już następnie taki „figle mądrości” rotmistrzowi Preobrażeńskiemu nie udawały.

Wspomniany poprzednio księgarz Teodor Paprocki, któremu skonfiskowano nakład kosztownego dzieła, wytoczył wprawdzie cenzurze proces cywilny o odszkodowanie w sumie dwóch tysięcy rubli, przegrał jednak we wszystkich trzech instancjach, aż do senatu włącznie, tylko dlatego, że nie mógł przedstawić ocenzurowanego egzemplarza, ten bowiem zeskomotował podstępnie inspektor Preobrażeński.

Zresztą i ocenzurowanie jakiegos duku nie zapobiegło dość często konfiskowaniu i zniszczeniu całego nakładu, jak również istnienie cenzury prewencyjnej nie zwalniało bynajmniej wydawców oraz redaktorów do odpowiedzialności za publikowaną treść książek i artykułów. Wszak za czasów Hurki na wiele czasopism spadały grzywny a nawet ares ty administracyjne redaktorów, jak gdyby prasa warszawska nie podlegała cenzurze uprzedniej.

Jaskrawym, wprost monstrualnym przykładem takich represji niedopuszczalnych nawet w państwie z najbardziej Drakońskiem prawodawstwem było skazanie ośmiu pism z wyroku Hurki, na grzywny w sumie z góra 20,000 rb. za artykuły puszczane przez cen-

zurę w sprawie głośnego zajścia przedstawieniu w cyrku Salomonskiego Klowna Toati w blażeńskim dowcipie, pozwoilił sobie na obrazę kobiety polskiej, za co wzburzona młodzież uniwersytecka wymierzyła klownowi dotrądną nauczkę. Prasa napiętnowała ten wybrk klowna w dość ogólny sposób, skoro cenzura wszystkie artykuły przepuściła. Ponieważ jednak publiczność na przedstawienia cyrkowe przestała uczęszczać, a impresarjjo Salomonski był protegowanym przez sfery biurokratyczne, te więc wypłynęły na general-gubernatora, aby protest prasy polskiej został potraktowanym jako objaw polityczny.

Ponieważ wyroki administracyjne podlegały natychmiastowej egzekucji, skazani na wysokie grzywny redaktorzy i wydawcy pod groźbą gorszych represji wszystko zapłacili, lecz następnie wnieśli skargę kasacyjną do senatu w Petersburgu, która żadnego wyniku nie osiągnęła, atwierdziła tylko zasadniczy pogląd najwyższej rosyjskiej magistratury sądowej na stosunek dochodzący między prasą a cenzurą. Wyjaśnieniu senat kazuistycznie wyraził pogląd, że jakkolwiek zadaniem cenzury uprzedniej jest zapobieganie wykazywaniu się nieodpowiednich w druku państwowym publikacji, niemniej redaktorzy są w pewnych wypadkach odpowiedzialni przed władzą nawet za te artykuły, w których cenzura nie

Podobna interpelacja ustawy cenzuralnej, zwiękzała jeszcze bardziej samowolę administracyjno-policyjnej kacyków przy stosowaniu najbardziej wyrafinowanych represji wobec polskiego słowa drukowanego.

Externus.

# KURSY BUCHALTERYJNE

Fr. SIKORSKIEGO.

w Sosnowcu, ul. Polna 13,  
i w Dąbrowie, ul. Kr. Sobieskiego 5.

Przyjmuje zapisy kandydatów na wykłady dzienne i wieczorne do 4 grudnia r. b. włącznie. Zapisy codziennie w Sosnowcu od 10-11-ej po poł. i od 8-9 wieczorem. W Dąbrowie w każdej porze dnia. Program na miejscu.

Od wtorku d. 28 b. m.

# KINO SFINKS

# OCHRANA

warszawska i jej tajemnice.

Kinodramat w 6 aktach.

Z udziałem artystów warszawskich scen pp.: Haliny Bruczówny, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego i Aleksandra Zelwerowicza.

Początek przedstawień o godz. 4 1/2, 7 i 9 1/4, w niedzielę od 2 1/2 — 4 1/2 — 7 i 9 1/4.

Miejsca numerowane. Uczniowie od 4 1/4 do 7-ej piąca połowę.

ofcerów, 21 dział ciężkie i 36 polnych, 7 małych dział, 7 karabinów maszynowych i 32 wozy z amunicją.

### Front macedoński.

Na północnym wschodzie od Monastyrza nie powiódł się atak nieprzyjacielski. Z zachodnich stoków góry pod Graniste, której szczyt w ostatnich dniach wróg atakował śmiało, spędzono znowu Serbów.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

### Krytyczna sytuacja w Rumunii.

HAGA, 30 listopada, (W. A. T.). Londyńska „Morning Post” dowiadyje się z Petersburga: Położenie w Bukareszcie z powodu trwającego wciąż posuwania się Niemców, z każdym dniem staje się bardziej krytyczne. Rosjanie mieli odegrać główną rolę w zakresie obrony terytorjum rumuńskiego. Znamienem jest, że dotychczasowy poseł w Bukareszcie usiłował ze swego stanowiska, na jego zaś miejsce mianowany został gen. Mosolow, który dokładnie zna strategiczną wartość każdej piędzi ziemi rumuńskiej.

### BAZYLEA, 30 listopada (BTW).

Pisma paryskie usiłują uspokoić opinię publiczną co do położenia w Rumunii zapewnieniem, że niebawem nadejdzie już pomoc rosyjska. Widocznie jednak wiara w tę pomoc nie musi być silna, skoro np. „Temps” m. in. pisze: operacje Falkenhayna postępują z przerażającą szybkością. Jego posuwanie się do wódzki nadzwyczajnej śmiałości. Położenie Rumunii jest niewątpliwie krytyczne. Trzeba jednak spodziewać się, że wojsko rumuńskie nie straciło jeszcze całkowicie swej sily oporu.

### Pogrzeb ces. Franciszka Józefa.

WIEN, 30 listopada. (BWT.) Po czyniono przygotowania do pogrzebu zwłok cesarza Franciszka Józefa, który odbędzie się dziś o godz. 3 po poł. Całą drogę z Burgu do kościoła Kapucynów, któredy przejeździe kondukt pogrzebowy, przybrano emblematami żałobnymi. Ze względów bezpieczeństwa publicznego, policja zakazała korzystania z balkonów w domach znajdujących się przy tej drodze. Pisma zaznaczają, że pomimo wojny, zjazd na uroczystości pogrzebowe, zwłaszcza z krajów neutralnych, jest bardzo liczny.

### Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

WIEN (WAT). 1 grudnia. Korespondent Biura Wolffa donosi szczegóły wizyty cesarza niemieckiego w Wiedniu: Powitanie dwóch monarchów było nadzwyczaj serdeczne. W Burgu cesarz Wilhelm udał się zaraz do apartamentów cesarzowej Zity i złożył jej dłuższą wizytę. Następnie cesarz Karol poprowadził swego gościa do kościoła zamkowego. Król bułgarski z następcą tronu księciem Borysem i z księciem Cyrylem złożyli wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Burgu. Trzej monarchowie przez pewien czas rozmawiali z ożywieniem, poczem udali się razem do stołu. Kolację podano u cesarza Karola i cesarzowej Zity w ścisłym kole.

O godz. 9 i pół Cesarz Wilhelm wyjechał na dworzec Północny. Na dworcu obaj Cesarze odbyli w sali książęcej krótki cere, poczem wyszli na peron. Cesarz Wilhelm pożegnał się z ambasadorem i członkami ambasady niemieckiej, Cesarz Karol zaś z członkami orszaku Cesarza niemieckiego, poczem nastąpiło pożegnanie obu monarchów.

### Zmiana ministra.

PIOTROGRÓD, 30 listopada. (BTW). Przez Sztokholm. Dotychczasowy minister rolnictwa hr. Bobrinskij ustąpił z zajmowanego stanowiska i mianowany został nadochmistrem dworu. Kierownictwo sprawami ministerjum rolnictwa objął tymczasowo wice-minister Ruffich.

### Odmowa glejtu.

HAGA, 30 listopada. (BTW). Otrzymało to wiadomość, iż na żądanie rządu austriacko-węgierskiego, o wydanie wolnego glejtu w wemu ambasadorowi austriacko-węgierskiemu w Waszyngtonie hr. Tarnowskiemu, rząd angielski odpowiedział odmownie.

### Podróże Mikołaja Mikołajewicza.

SZTOKHOLM, 30 listopada. Pisma rosyjskie donoszą, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, który już od pewnego czasu bawi w głównej kwatery cesarskiej, otrzyma zlecenie wielkiej doniosłości. Przedewszystkiem ma odbyć wielką podróż inspekcyjną na całym froncie od Rygi aż do Rumunii. Towarzyszyć mu będzie 14-u członków senatu, wobec czego podróż ta będzie miała charakter pewnego rodzaju kontroli cywilnej.

### Poleżenie wewnętrzne w Rosji.

Bardzo energicznie napisany artykuł pojawił się w kadeckiej „Rieczy” piotrogrodzkiej. Nagłówek jego brzmi dosłownie: „W Rosji teoretyzują w dalszym ciągu”. Autor dowodzi na podstawie podobno zupełnie pewnych informacji, że Rosja nie przygotowuje się do żadnego stanowczego kroku, ale za to w obu stolicach toczą się ustawicznie „bardzo ożywione dyskusje” na wszelkie aktualne i nieaktualne tematy. „Riecz jest jednak zdania, że wieczne teoretyzowanie stanie się koniec końców przyczyną ostatecznej katastrofy dla Rosji. Dopóki naród rosyjski sam nie usunie ze swego kraju Oblomowów, Onieginów i podobnych do nich „typów” niesmiertelnych, dopóty naród ten nie będzie zdolny do przeprowadzenia żadnej wielkiej idei, ani myśli. Podczas wojny pokazuje się to wyraźniej, aniżeli kiedykolwiek przed wojną, a będzie straszliwym błędem, popełnionym przez Rosję, jeżeli ona nie potrafi z doświadczeń wojennych wysnuć w odpowiednim czasie stosownych wniosków. Pierwszym z wniosków takich powinien zostać według pisma kadeckiego — ten, że zamiast teorii mają nastąpić czyny. Ale tych właśnie w Rosji dziś nie ma, kończy swój artykuł z rezygnacją organ rosyjski.

### Lutnia na dzień.

Z Sosnowca. Dn. 1 XII.

### Zjazd przedstawicieli miast.

O zjeździe przedstawicieli miast prasa warszawska podaje następujące szczegóły:

Wojna ciężko dotknęła własność nieruchomą po miastach; kryzys, jaki przeżywają właściciele domów, zmusza stery interesowane do szukania energicznych środków zasadniczych; pracuje też nad tą sprawą od dłuższego czasu Stow. właścicieli nieruchomości.

Ponieważ jednak praca taka przedsiębrana być winna siłami zbiorowemi, więc przez Stow. właścicieli nieruchomości p. Adolf Suligowski wyjednał u władz okupacyjnych pozwolenie na zwołanie „Zjazdu przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej”.

Zjazd trwać ma 3 dni i odbędzie się w d. 9, 10 i 11 grudnia.

Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele miast zarówno z okupacji niemieckiej, jak austriackiej.

Uczestnikami zjazdu będą przedstawiciele Rad Miejskich oraz związków właścicieli domów.

(Dodać należy, że za czasów rosyjskich istniało tylko Stow. właścicieli domów w Warszawie; władze okupacyjne pozwoliły na tworzenie Stow. takich na prowincji. Powstały więc Stow. właścicieli domów: w Łodzi (2), w Piotrkowie, Radomiu, Płocku, Siedlcach, Włocławku, Sosnowcu i w innych miastach, nawet mniejszych np. w Łęczycy).

Zjazd zapowiada się bardzo interesująco.

Poruszone być mają między innymi sprawy następujące:

Sprawa strat własności nieruchomości; Kryzys w nieruchomości miejskiej przed 100 laty i środki ratunkowe, jakie wówczas przedsiębrano; projekt banku hipotecznego; projekt banku obywatelskiego; środki ratunkowe prawne; sprawa związku Stowarzyzeń właścicieli domów.

Jako referanci na zjeździe wystąpią pp. K. Olszowski, Henryk Radziśzewski, Ignacy Baliński i inni.

Ze wszystkich spraw, jakie poruszone być mają na zjeździe, za najważniejszą uważamy sprawę związku Stow. właścicieli domów.

Jak bardzo odczuwana jest potrzeba wytworzenia łącznika pomiędzy miastami naszymi, świadczy to, iż projekt utworzenia Związku miast wypracowało już Tow. popierania pracy społecznej. Projekt ów podpisało narazie 6 miast.

Projekt Związku Stow. właścicieli nieruchomości, mający być poruszonym na zjeździe przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej idzie w tym samym kierunku dąży do wytworzenia łącznika między miastami, do uzgodnienia ich działalności w sprawach wspólnych, jak np. w sprawie banków miejskich, statystyki, komunikacji i t. d.

Sprawa własności nieruchomości w kraju naszym, a szczególnie własności nieruchomości miejskiej, ma wielką doniosłość nie tylko ekonomiczną, jak

ważna dla polskości miast naszych jest sprawa, w czyich rękach są te nieruchomości, — to jest rzeczą jasną dla każdego; nie każdy jednak wie, że przed wojną np. 400 kilkadziesiąt nieruchomości w Warszawie było własnością Rosjan; nie każdy uświadamia sobie, że po wojnie, przechodzenie własności nieruchomości miejskiej w obce ręce może (wobec kryzysu) pójść w tempie jeszcze szybszem.

Dlatego też obmyślenie środków zaradczych jest rzeczą wagi pierwszorzędnej. Będzie też to naczelnym zadaniem projektowanego zjazdu.

Z „Rady Powiatowej Opiekuńczej”. Najbliższe posiedzenie „Rady Powiatowej Opiekuńczej” powiatu bzdzińskiego odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 we wtorek dnia 5 grudnia r. b. o godz. wpół do 10-ej rano. Na zebraniu tem delegatom Rad Miejskowych przedstawione zostanie szczegółowe sprawozdanie z odbywającego się obecnie w Warszawie zjazdu R. G. O.

O Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych i Przemysłowych. Poruszona przed paroma dniami na łamach naszego „Kurjera” sprawa Stowarzyszenia Pracowników Handlowych i Przemysłowych, żywym odbiła się echem w sferach wszystkich członków tegoż Stowarzyszenia. Należy się spodziewać, że wkrótce zwołane będzie ogólne zebranie, na którym nastąpi wznowienie działalności użytecznej instytucji.

Z Tow. „Lutnia”. Wobec zapowiedzianego koncertu na dzień 8 i 9 b. m. Zarząd T-wa prosi pp. członków czynnych „Lutni” o punktualne i regularne uczęszczanie na próby i przypomina, że dziś t. j. w piątek odbędzie się próba chóru męskiego, w sobotę zaś próba jeneralna chórów: żeńskiego, męskiego oraz orkiestry.

Wieczór Baśni. W dniu 10 grudnia na scenie teatru miejscowego otworzy podwoje swego zaklętego zamczyska piękna królewna i ukaże zachwyconej widowni czarowny świat baśni, który tylko wiek dziecięcy snuje w wyobraźni. Odbędzie się przedstawienie dziecięce trupy Milusińskich z Będzina. Dodać trzeba, iż estetyczne stroje, poprawna gra dzieci i urok błękitnej bajki zrobi wrażenie i na starszych widzach. Dochód przeznaczony będzie na wpisy Szkoły Handlowej Żeńskiej i na „Czytelnię i dla dzieci” Polskiej Macierzy Szkolnej. Cel mówi sam za siebie.

Z sądów. W tutejszym sądzie niemieckim wywieszono okólnik, zawiadamiający mieszkańców, iż sprawy cywilne i karne wdrażane przeciwko niemieckim poddanym winny być skierowywane do Sądu Okręgowego w Będzinie, ponieważ spraw takich sąd nie rozpoznaje.

Gospodarze, lokatorzy i sublokatorzy. Wielu lokatorów znajdujących się w ciężkich warunkach, dla ulżenia sobie poczęło odnajmować pokoje pojedyncze sublokatorom. Postępowanie takie nie podobalo się pp. kamienicznikom, którzy zaraz po wprowadzeniu się sublokatorów podwyższają komorne.

**Wstrzemięźliwość.** Wkutek drożyzny wyrobów tytoniowych powstały wśród młodzieży kółka tak zwanych „Wstrzemięźliwych”, którzy od dnia 13 b. m. zamiast wydatków na papierosy, składają na ręce jednego z wybranych po 3 kop. dziennie, przeznaczając pieniądze na święta dla biednej dziatwy.

**Pocztówki po polsku.** „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” z dn. 28 listopada donosi, że odtąd jest dozwolony język polski na pocztówkach w korespondencji pocztowej pomiędzy Niemcami i c. k. wojennym gubernatorstwem lubelskim.

**Bez dachu nad głową.** Wdowa po nauczycielu szkółki żydowskiej, Chana Brauner dla wyżywienia ozworga dzieci drobnych dzieci otworzyła przed 6-ciu laty w domu S. Goldwasera przy ul. Niemieckiej magiel. Od dwóch lat dochód z magla tak się zmniejszył, że nie wystarcza nietylka na opłacenie komornego rb. 15 miesięcznie, lecz nawet na wyżywienie siebie i dzieci. Właściciel dużej, 3-piętrowej kamienicy nie uwzględnia jednak krytycznego położenia lokatorki, zawsze dotąd uiszczającej się z długu i uzyskawszy wyrok sądowy, wyrzucił w poniedziałek wszystkie rzeczy Braunerowej na ulicę. Nie mając środków na wynajęcie innego lokalu Ch. B. zwróciła się o pomoc do żydowskiego T-wa Dobroczynności, dotąd jednak jeszcze nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Od pięciu dni rzeczy tamują przejście na ulicy i chodniku, a właścicielka ich pilnuje dzień i noc, aby nie rozkradziono.

**Spekulacja mlekiem.** Za kwartę mleka przekupnie żądają obecnie sz. 45 — 50 kop. Wzysk ten należałoby wreszcie ukrócić.

### Z Będzina.

**+ Z „Wieczoru”.** Śródowny „Wieczór” na Górze Zamkowej w Będzinie odbył się w przepelnionej sali. Wieczór rozpoczął się od przemówienia na temat wypadków 1830 — 31 roku. Część koncertową wypełniły: popisy chóru, który wykonał przesłiczną pieśń konkurrową Zakowskiego p. t. „Hymn Polski”, „Pobudka” St. Jakubowicza i „Taniec” Noskowskiego. P. Siennicki odegrał na skrzypcach legendę H. Wieniawskiego i rapsodję węgierską Hausera. P. H. Lorencówna odśpiewała z uczuciem pieśni Niewiadomskiego i Moniuszki. Zebrani nie oszczędzili oklasków.

**+ Zdrowotność.** W czasie od 12 do 18 listopada w Będzinie był 1 wypadek dyfterytu, 1 dyzenterji, i innych chorób zaraźliwych nie notowano.

**+ Lichwa żywnościowa.** Cena cukru podskoczyła do 90 kop. za funt. Za litr nafty sklepikarze żądają 90 kop. Jajko kosztuje od 18 do 20 kop. Podobne śrubowanie ceu nie powinno uchodzić bezkarnie.

**+ Kradzież.** Przy ul. Modrzejowskiej z mieszkania Bernarda Strochlitz dokonano w nocy zuchwałej kradzieży. Niewiadomi złodzieje dostali się przez drzwi kuchenne otworzone wytrychem do sąsiedniego pokoju i wynieśli biurko przez kuchnię, schody 1-go piętra, podwórze, aż na drugą stronę ulicy na plac koło domu Nr. 81. Tam rozbili biurko, z którego zabrali pokątną sumę 6,000 rubli i biżuterję wartości paru set rubli.

### Z kraju

**Werbunek.** Czytamy w „Naprzodzie”: Dnia 19 b. m. w Departamencie wojskowym w Piotrkowie odbyła się odprawa, na którą stawilo się 150 oficerów, odkomenderowanych przez komendę legionów do rozporządzenia pułkownika Sikorskiego. Oficerowie ci otrzymali rozkaz udania się do rozmaitych miejscowości w Królestwie dla oficera posturków werbunkowych. Oficerom tym przydzielono około 2000 szeregowców i podoficerów, którzy mają być rozrzućeni po całym kraju po 2 przy wójcie w każdej gminie. Inspektorem okręgu warszawskiego został

mianowany kap. Eydziatowicz, łódzkiego — por. Tadeusz Bobrowski wraz z chor. Niteckim, mławskiego kap. Luczyński z adjutantem por. Boczarskim, łomżyńskiego por. Hubert i por. Gutek, siedleckiego — por. Żerański, lubelskiego ppr. Dąbrowski i Feliks Gwiżdż. Do Warszawy przychodzi pułk 3-ci. Pułk 4-ty przemaszeruje przez Warszawę do Modlina.

**Zamknięcie „Hacefiry”.** W tych dniach przestało w Warszawie wychodzić pismo hebrajskie „Hacefira”. Według wyjaśnień pism żargonowych „Hacefira” przestała wychodzić z powodu braku poparcia, pomimo wysiłków wydawców i współpracowników. Upadem „Hacefiry” jest charakterystyczny objawem układu stosunków wśród żydów. „Hacefira” była organem hebraistów żydów, którzy w większości byli sjonistami propagującymi wyzwolenie Palestyny i przeniesienie tam żydów. Z ruchu tego wyłonił się następnie nacjonalizm, który sprawą Palestyny nie zajmował się wcale, a dążył tylko do ugruntuowania pozycji żydów na miejscu. Upadek „Hacefiry” dowodzi, że ruch nacjonalistyczny bierze górę i coraz mniej wśród żydów zwolenników emigracji do Palestyny.

### Tydzien Czerwonego Krzyża a Opieka nad dziećmi.

Otrzymałmy z Biura prezydalnego Krajowego Czerwonego Krzyża w Krakowie komunikat treści następującej:

Z funduszy zebranych w Galicji w czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża przypada jedna trzecia na cele Opieki nad dziećmi. Według nieskończonych właśnie obliczeń centralnej kasy Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża we Lwowie owa część wynosi 333,787 koron 5 hal. Suma ta przeznaczona do podziału na oba okręgi wyższych sądów krajowych t. j. lwowski i krakowski, oddana będzie do dyspozycji biura Opieki wojennej dla Galicji przy c. k. Namiestnictwie.

Szczegóły zużytkowania tego funduszu, zasilonego w tak wydatny i nieoczekiwany sposób dzięki akcji Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża, zostaną wkrótce podane do publicznej wiadomości.

Zakład Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem, mieszczący, jak wiadomo, około 800 łózek, wzbudza w miarodajnych sferach coraz większe zainteresowanie, ze względu zwłaszcza na ujawniające się w ostatnich czasach niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony gruźlicy.

Pragnąc zapoznać się na miejscu z urządzeniami zakładu i sposobem jego prowadzenia zwiędził go w ostatnich czasach szereg wybitnych osobistości, nie szczędząc pochwał i uznania. Między innymi przybył z ramienia c. i k. ministerstwa wojny jeneralny lekarz sztabowy dr. Franz, następnie radca ministerjalny dt. Haberler, który wraz z d-rem Tanberem odbył sanitarną komisję w naszym kraju, — wreszcie przedstawiciele rządu krajowego mianowicie wiceprezydent c. k. Namiestnictwa hr. Stanisław Ustyjanowski jako też protomedyk radca dr. Zdzisław Lachowicz i inspektor sanitarny c. k. Namiestnictwa dr. Kalikst Krzyżanowski.

Celem osobistego przekonania się o postępkach administracji i wynikach leczniczych gościł w zakładzie w dniach ostatnich Prezydent Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, książę Paweł Sapieha wraz z małżonką swą księżną Matyldą z Windischgratzów i księciem Adamem Czartoryskim.

Dla zapoznania szeregu ogółu z wynikami tej nowej akcji Czerwonego Krzyża jaką jest walka z gruźlicą organizuje Prezydium Stowarzyszenia zbiorową wycieczkę do Zakopanego, które szczegóły wkrótce będą podane do publicznej wiadomości.

### DOKOŁA WOJNY.

**× Połączenie Falkenhayna z Mackensenem.** Korespondent dziennika „Az Est” donosi z Sofii, że armie Fal-

kenbayna i Mackensena połączyły się pod Słasią. Po przebyciu Dunaju armia Mackensena bezzwłocznie rozpoczęła akcję bojową pod osłoną mgły. Następnie wojsko rozpoczęło pochód na Caracal i Słasię, gdzie nastąpiło połączenie oddziałów posuwających się od południa, z oddziałami Falkenhayna postępującymi od strony Krajowy.

**× Narady cara z królem rumuńskim.** Organ piotrogrodzki „Dien”, komentując wiadomość o spotkaniu się osobistym cara z królem rumuńskim w Reni, podkreśla podobno na podstawie autentycznych doniesień z kół dyplomatycznych, że najważniejszy cel wspólnej narady obu monarchów jest charakteru ściśle politycznego, nie zaś militarnego. Wojskowego tła spotkanie to nie posiada już z tego powodu, że ze strony rosyjskiej nie ma mowy o większych jeszcze niż dotąd wysiłkach czysto militarnych na rzecz Rumunii. Dziś chodzi jedynie o zadokumentowanie jedności politycznej pomiędzy obu krajami, w tym też celu zaangażowano obecne spotkanie się monarchów, żeby wpłynąć na utrzymanie w dalszym ciągu wśród ludności rumuńskiej zaufania w lepszy przebieg przyszłych wypadków i w przekonaniu, iż „potężna” Rosja idzie ręką w rękę z „bohaterką” Rumunią.



**Dr. S. Konwerski**  
b. Ordynator Kliniki dyagn. Szpitala Dz. Jezus  
Warszawa, Wielka 41 (4-6 g.) 953-18r-1

**Zginął**  
pies, owczarek szary, wabi się „Wilczek”.  
Odprowadzić za nagrodą Staro-Sosnowiecka 50  
m. 16. 1646-3-1

**Do wynajęcia**  
pokój w śródmieściu. Wiadomość sklep M.  
Kozłowskiej, Warszawska 10. 1646-3-1

**Do uzupełnienia**  
komplezu potrzebne dziecko, umiejące czytać.  
ul. Trzeciego Maja 4 m. 4 1650-2-1

**BURAKI**  
jako pasza dla bydła nabywać  
można na rampie świńskiej ul. Te-  
atralna po cenie kop. 50 za pud.

**Lekarz-dentysta**  
**A. Ingster**  
przeprowadził się  
na ulicę Warszawską № 10  
d. Pachtera.  
1661

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel  
od 9 i pół do 12 rano i od 2-7 wiecz.

**M. LIPSCHITZ** 1570  
fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szewstwa.  
**Żelazne towary, Import, Eksport,**  
założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.  
Adres telegr.: „Lederwahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055  
Poszukuje na tutejszą okolice odpowiednich osobistości do przejęcia filij  
w komisji albo na własny rachunek jak również komiwojażerów, którym  
będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.

**Śreściu tokarzy do żelaza i metalu**  
poszukuje natychmiast Towarzystwo akcyjne dla przemysłu oleju skalnego przedtem  
DAWID FANTO i S-ka w BORYSLAWIU. Płaca zależnie od uzdolnienia 12—18 koron  
za 10-godzinny czas pracy, za nadliczbowe godziny — 50 proc. za niedzielne i świą-  
teczne 100 proc. podwyżki; za mieszkanie otrzymają żonaci 35 kor., nieżonaci 20 kor.  
miesięcznie. Aprowizacja zapewniona. Koszta podróży do Borysławia zostaną  
zwrócone. Oferty z odpisami świadectw do Dyrekcji wspomnianego Towarzy-  
stwa nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1643

**Komisja Żywnościowa w sobotę**  
dnia 2 b. m.  
**OTWIERA SKLEP**  
**dla sprzedaży bławatów**  
w domu Nr. 17 przy ul. Kollataja.  
Do tegoż sklepu przenosi SKŁAD SKÓR,  
który obecnie mieści się w domu Nr. 11  
przy ul. Małachowskiego 1651-1

**Lekarz-dentysta**  
**Anna Taichner - Luftspringer**  
**Modrzejowska 41, róg Ko-**  
**ścielnej, II piętro, dom**  
**p. Frydeckiego.**  
przyjmuje codziennie od 10 do 1-ej  
i od 3 do 7. W niedzielę i święta  
od 10-ej do 1-ej. 1629

**Królewsko - Saska**  
**Loterja Państwowa**  
Ciągnięcie II klasy 6 i 7 grudnia 1916 r.  
**110.000 Losów 55.000 wygranych**  
w Sumie Rubli  
**20801000**  
Ewentl. Główne Wygrane  
**800.000**  
**500.000**  
**450.000**  
**400.000**  
Specjalne  
300.000  
500.000  
200.000  
150.000  
100.000  
Cena losu do II klasy:  
1/10 1/20 1/50 1/100  
Pełne Losy ważne do wszystkich klas  
1/25 1/50 1/125 1/250

**WYSYŁKA**  
**w pole.**  
**Eduard Renz**  
Dresden A. Annenstr 33.  
Bank-Konto: Allg. Dtsch. Credit Anstalt  
835